KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 1 marca 1934 roku. | Nr. 59.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Heimwehra odeprze bronią

każdy zamach na niepodległość Austrji.

WIEDEŃ, 28.2. PAT. Przywódca Heimwehry, ks. Stahremberg udzielił dziś dziennikarzom wiedeńskim i zagranicznym wyjaśnień w sprawie stanowiska Heimwehry wobec bieżących spraw politycznych.

Między innemi ks. Stahremberg oświadczył:

— Gdyby narodowi socjaliści usiłowali wtargnąć do Austrji, odeprzemy najazd z bronią w ręku.

Powitalibyśmy szczerze — ciągnął dalej Stahremberg — możność stworzenia modus vivendi między Rzeszą niemiecką a Austrją, porozumienie to jednak nie może nastąpić kosztem uszczuplenie samodzielności Austrji.

Przechodząc do omówienia zagadnienia restauracji Habsburgów, ks. Stahremberg powiedział: W kwestji habsburskiej należy rozróżniać dwa odrębne zagadnienia: wydalenie członków rodziny Habsburgów z Austrji i konfiskata ich majątków wyrządziła im wielką krzywdę, którą należałoby czemprędzej naprawić. Inną natomiast rzeczą jest restauracja Habsburgów. Trudno dziś w tej sprawie cośkolwiek powiedzieć. Austrja znajduje się obecnie w stanie przebudowy. Wiele innych ważniejszych zagadnień czeka na rozwiązanie. Kwestja habsburska jest sprawą międzynarodową, wobec czego należy ją traktować z wielką rezerwą i taktem. Nie można nawet powiedzieć, czy restauracja Habsburgów jest pożądana. Wprowadzenie regencji w Austrji na wzór węgierski nie jest możliwe.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy toczyły się jakieś rokowania między Heimwehrą a narodowymi socjalistami, ks. Stahremberg oświadczył, że żadnych oficjalnych rokowań nie było i niema. Stahremberg uważa Habichta na największego szkodnika narodu niemieckiego. Do rokowań z rządem niemieckim upoważniony jest wyłącznie kanclerz Dollfuss.

Na zapytanie o koncentracji wojsk na granicy niemieckiej odpowiedział ks. Stahremberg, iż w górnej Austrji nastąpiły w ostatnim czasie pewne przesunięcia oddziałów wojskowych. Zarządzenia te były jednak podyktowane raczej niebezpieczeństwem czerwonem, ponieważ, jak wiadomo, górna Austrja była ogniskiem ruchu powstańczego Schutzbundu.

Prezydent Miklas

NIE USTĘPUJE.



PREZ. MIKLAS

WIEDEŃ, 28. 2. (Tel. wł.) Rządowe czynniki austrjackie zaprzeczają w kategoryczny sposób pogłoskom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o spodziewanem ustąpieniu prezydenta Austrji dr. Miklasa.

Heimwehra 'u

Dziś w numerze:

Nierealny budżet

M. WARSZAWY.

WARSZAWA, 28.2. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z Ministrem skarbu ponownie odmówiło zatwierdzenia budżetu m. Warszawy na rok 1934-35 zmodyfikowanego na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 22 lutego, uważając go również za nierealny i sporządzony niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zapowiedź obniżki płac

W HUTACH ŚLĄSKICH.

WARSZAWA, 28.2. PAT. Zarząd szeregu hut górnośląskich zwrócił się do komisji fachowej o rozpatrzenie żądania obniżki płac robotniczych w wysokości 20%. Również wypowiedziane zostały płace pracowników umysłowych. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad komisji pojednawczo - rozjemczej.

Wyższość węgla polskiego

nad angielskim.

LONDYN, 28.2. Sir Walker - Raine, b. poseł do izby gmin i b. prezes federacji eksporterów węgla wygłosił w Dunham odczyt, w którym obszernie mówił o konkurencji węgla polskiego. Stwierdził on, że zwiedził przedsiębiorstwa polskich kopalni i przekonał się, że ich techniczne urządzenia znacznie przewyższają urządzenia kopalń angielskich. Później odwiedził on porty skandynawskie, by zbadać wyładowywanie węgla, zarówno polskiego, jak i angielskiego i mógł stwierdzić, że stan węgla polskiego po wyładowaniu był znacznie lepszy od stanu węgla angielskiego. Podczas gry kruszenie się węgla polskiego wyniosło 3 do 5, kruszenie się węgla angielskiego sięgało 15 do 20. „Nie waham się oświadczyć — powiedział sir Walter-Raine — że węgiel polski jest conajmniej o 2 szylingi na tonie więcej wart, aniżeli węgiel angielski".

Japoński minister oświaty

PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

TOKIO, 28.2. PAT. Minister oświaty Hatoyana podał się do dymisji w związku z aferą nadużyć w kasie partji Sejukai. Sprawa jest przedmiotem dochodzeń specjalnej komisji Japońskiej Izby reprezentantów.

Obrady Senatu

NAD BUDŻETEM.

WARSZAWA. 28.2. (Tel.wł.). Senat przystąpił dziś do dalszej szczegółowej dyskusji nad preliminarzami budżetowemi Ministerstwa spraw zagranicznych, komunikacji, sprawiedliwości i opieki społecznej.

Ożywiona dyskusja

W KOMISJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 28.2. (PAT). Komisja administracyjna Sejmu kontynuowała dziś dyskusję nad projektem ustawy o ochronie przed pożarami i innemi klęskami żywiołowemi oraz nad poprawkami zgłoszonemi przez referenta posła Rzóskę (B.B.). W dyskusji przemawiali przedstawiciele poszczególnych klubów, przyczem mówcy opozycyjni opowiedzieli się przeciwko projektowi ustawy. Sprawozdawca poseł Rzóska wniósł dalej szereg poprawek, które precyzują zasady obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Obniżenie djet posłów

SEJMU ŚLĄSKIEGO.

KATOWICE. 28.2. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu śląskiego uchwalono na wniosek posła Witczaka (N.CH.Z.P.) obniżyć o 7 proc. djety posłów Sejmu śląskiego oraz pochodzących z wyboru członków Rady wojewódzkiej. Uzyskane tą drogą oszczędności w kwocie 44.500 zł. przekazywane będą na zapomogi dla najbiedniejszej ludności. Pozatem komisja budżetowa uchwaliła dotację w kwocie 50.000 zł. na budowę Muzeum narodowego w Krakowie.

Pogłoski o rekonstrukcji

gabinetu angielskiego.

LONDYN, 28.2. Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu angielskiego utrzymują się w dalszym ciągu pomimo zaprzeczeń z kół oficjalnych. Według ostatnich wersji, **rekonstrukcja ma nastąpić w maju.**

Obecny minister spraw zagranicznych, sir John Simon, otrzyma nie tekę spraw wewnętrznych, lecz stanowisko lorda kanclerza, na którem będzie miał sposobność zastosować swe talenty prawnicze. Dotychczasowy lord kanclerz Sankey ma zamiar ustąpić zpowodu złego stanu zdrowia. Ministrem spraw zagranicznych ma być były wicekról Indji a obecny minister oświaty, lord Halifax. Pozatem nastąpią przesunięcia na innych stanowiskach.

„Daily Mail" przewiduje utworzenie ministerstwa propagandy. Inicjatywa tego projektu miała wyjść od premjera Mac Donalda.

Zły stan zdrowia

wydalonych z Rzeszy Bułgarów.



UCZESTNICY PROCESU O PODPALENIE REICHSTAGU.

Jak donosiliśmy wczoraj trzej komuniści bułgarscy: Dymitrow, Popow i Tanew zostali wydaleni z granic Rzeszy. Przybyli oni we wtorek wieczorem do Moskwy. Na ilustracji: na lewo: Dymitrow, u góry na prawo Popow, poniżej Tanew.

MOSKWA, 28.2. (PAT). Dziś rano specjalna komisja lekarska z udziałem wybitnych powag lekarskich zbadała stan zdrowia trzech Bułgarów, którzy wczoraj przybyli samolotem z Berlina: Dymitrowa, Popowa i Tanewa. U Dymitrowa komisja stwierdziła **ogólne wyczerpanie nerwowe, przemęczenie**, osłabienie **działalności serca** oraz rozszerzenia woreczka sercowego, pozatem bóle reumatyczne i katar dróg oddechowych.

Popow choruje na anemję, **ciężki katar żołądka i kiszek.** W najgorszym stanie jest Tanew cierpiący na wyczerpanie i **naprężenie nerwów, nerwicę serca, drżenie kończyn** i osłabienie zdolności do pracy.

Dymitrowowi i Popowi zalecono leczenie sanatoryjne, Tanewa oczekuje długotrwała kuracja w szpitalu.

Brak zboża

W SOWIETACH.

MOSKWA, 28.8. (PAT). Ukazał się tu dekret z podpisami Stalina i Mołowa umarzający zarówno kolektywom rolnym, jak i gospodarzom indywidualnym zaległości z tytułu niewykonania państwowych dostaw zbożowych w naturze oraz rozkładający zwrot pożyczki nasiennej na trzy lata.

Dekret ten świadczy o kontynuowaniu polityki rozejmu z wsią, z drugiej zaś strony świadczy, że pomimo świetnego zeszłorocznego urodzaju szereg okręgów odczuwa brak zboża, zwłaszcza nadającego się do siewu.

Zajście na granicy

WĘGIERSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

BUDAPESZT, 28.2. Jak donosi węgierska ajencja telegraficzna, dwaj strażnicy węgierscy zostali zaatakowani w granicznej miejscowości Lenti przez patrol straży jugosłowiańskiej. Jeden z Węgrów został zastrzelony, drugiego uprowadzono na terytorjum jugosłowiańskie.

Urzędników administracyjnych, którzy chcieli wejść w porozumienie z władzami jugosłowiańskiemi celem wyjaśnienia krwawego incydentu, nie wpuszczono na terytorjum Jugosławji.

Chińczycy zapoznają się

Z ORGANIZACJĄ ARMJI CZERWONEJ.

MOSKWA, 28.2. PAT. Dziś przybyła ze Stambułu do Odessy chińska komisja wojskowa z gen. Jan-Tse na czele. Po pobycie w Z.S.R.R., gdzie misja chińska pragnie zapoznać się z organizacją czerwonej armji. Chińczycy pojadą do Polski, Niemiec i Francji.

Lista jurgieltników Stawiskiego.

Klucz afery w najwyższych sferach władzy.

PARYŻ, 28.2. Parlamentarna komisja śledcza dla zbadania afery Stawiskiego, wśród wielu dokumentów otrzymała m. in. niekompletny wykaz czeków, wystawionych przez Stawiskiego.

Wykaz ten zawiera **400 czeków** na ogólną liczbę 814. które wydał Stawiski.

Wśród osób, które przyjęły łapówki, figurują następujące nazwiska:

Dep. Edmund Boyer otrzymał 800 tys. fr., dep. Bonnaure 400 tys., adw. Gibaud-Ribaud 700 tys. fr., osobisty przyjaciel Stawiskiego Romagnino około 8 miljonów, Depardon 2 miljony, dyr. towarzystwa ubezpieczeniowego „Confiance" Guebin 400 tys. i jeden miljon dla towarzystwa administrator klubu hippicznego Tribout, którego prezesem jest b. kontroler „Surete Generale" Allet, czeki na kilka miljonów franków w ratach miesięcznych.

Redaktor „Aux Ecoutes" oraz dawnego oganu „Rempart" i „Aujourd hui" Paul Lewi dostał 300 tys., redaktor „Volonte" Dubarry 200 tys., b. administrator „Liberte" Aymard 50 tys., zaufany obecnego redaktora „Le Jour" Balby'ego Curtat 50 tys., współpracownik „Matin'a" i „Gringoire'a" Kessel — 70 tys.

Bank Amara otrzymał około 8 miljonów, dr. Vachet, który wystawiał świadectwa choroby Stawiskiego, 25 tys. fr., zaufany Voix kilka czeków na sumy od 25 do 50 tys. fr.

Sekretarka ministra Paul - Boncoura, panna Susanen Blum **dostała** czek na 10 tysięcy franków. Jest to **krewna** przywódcy **socjalistów francuskich, Leo Bluma.**

Ogółem czeki te opiewają na sumę około 40 miljonów franków.

DOKUMENTY GINĄ.

PARYŻ, 28.2. Na posiedzeniu komisji śledczej dla zbadania afery Stawiskiego wielu deputowanych domagało się dostarczenia brakujących dokumentów, grożąc w przeciwnym razie zbiorową dymisją.

Ogłoszony wykaz czeków, wystawionych przez oszusta, jest niekompletny. Brak ponadto oryginałów.

Prasa stwierdza, że **ujawnione dotychczas materjały są drobną zaledwie cząstką całości, jaka powinna być już zbadana przez władze śledcze. Brak najważniejszych czeków, z których większość była niewątpliwie wystawiona na nazwiska deputowanych, daje prasie sposobność do twierdzenia, że rozmyślna zwłoka pozwoliła skompromitowanym posłom** zatrzeć za sobą ślady.

PRESSARD OPÓŹNIAŁ.

PARYŻ, 28.2. Według sprawozdania ministra sprawiedliwości na radzie ministrów, komisja administracyjna stwierdziła ponad wszelką wątpliwość **winę naczelnego prokuratora republiki Pressarda w opóźnieniu śledztwa w aferze Stawiskiego.**

Pressard, który, jak wiadomo, jest szwagrem b. premjera Chautemps'a, opuścił zajmowany urząd z poleceniem przygotowania wyjaśnień dla komisji parlamentarnej. Pessard nie obejmie narazie żadnego stanowiska.

PARYŻ, 28.2. Zapytany przez dziennikarzy adwokat Guibaud - Ribaut oświadczył, że istotnie otrzymał od Stawiskiego **czek na 700.000 fr.,** lecz nie dla siebie, lecz dla wydawnictwa „Volonte". .

Adw. Ribaud podtrzymuje swoje zeznania, obarczające odpowiedzialnością b. ministra Bonneta, który mimo dementi zaangażował Ribaud do swego gabinetu.

KONFIDENT POLICJI.

PARYŻ, 28.2. Komisarz Bayard złożył wyjaśnienia, co do swych stosunków ze Stawiskim. Bayard wraz z komisarzem Pachot'em aresztował Stawiskiego w r. 1926.

W jakiś czas później **spotkał się** z przebywającym na wolności Stawiskim, który mu udzielił interesujących informacyj z dziedziny finansowej. **W r. 1928 wydał Stawiskiemu legitymację i uczynił go swoim konfidentem.**

Kartę konfidenta cofnięto Stawiskiemu dopiero w r. 1932. Komisarz Bayard twierdzi, że działał w dobrej wierze i obiecuje bronić się przed komisją parlamentarną. ..

PARYŻ, 28.2. Ad. Legrand wystosował do ministra sprawiedliwości pismo, w którem domaga się **postawienia w stan oskarżenia b. ministra Dalimiera,** twierdząc kategorycznie, że minister interwenjował w sprawie lokaty bonów bajońskich w towarzystwach ubezpieczeniowych bynajmniej nie bezinteresownie.

Klucz afery Stawiskiego — pisze adwokat Legrand — **znajduje się w środowisku ministerjalnem,** jest to jedyny punkt którego dotychczas nie zahaczyło śledztwo sądowe.

BREDNIE O POLSCE.

PARYŻ, 28.2. W związku z tajemniczą śmiercią radcy Prince'a, niektóre dzienniki lewicowe piszą, że należy zwrócić się o informacje do policji polskiej w Katowicach. Jak wiadomo bowiem, **Prince w czasie plebiscytu na G. Śląsku, urzędował tam jako prokurator. .**

Prasa przypomina, że t. zw. „sądy kapturowe" niemieckie przejawiały wówczas żywą działalność. Prok. Prince zwalczał te zbrodnicze organizacje. Jeżeli trzeba odrzucić hipotezę o morderstwie na osobie Prince'a w związku ze sprawą Stawiskiego, to — jak piszą te dzienniki — należałoby szukać innych motywów zbrodni.

Przekupka—miljonerką.

PARYŻ, 28.2. — Wczoraj odbyło się siódme ciągnienie francuskiej loterji narodowej.

Główna wygrana w sumie 5 miljonów franków padła na los, będący w posiadaniu pewnej przekupki w Quissac. Naeży podkreślić, że **we wszystkich dotychczasowych ciągnieniach, główna wygrana padła zawsze na** losy, których **właściciele rekrutują się** z biednych **środowisk.**



USTĄPIENIE SZEFA GPU.

Menżynskij, szef GPU (dawnej Czerezwyczajki) wziął bezterminowy urlop spowodu ciężkiego stanu zdrowia.

Car Borys w Berlinie

Spodziewane spotkanie z Hitlerem.

BERLIN, 28.2. (Tel. wł.). Car Borys bułgarski, który po uroczystościach pogrzebowych w Brukseli i pobycie w Paryżu, odwiedził swego ojca cara Ferdynanda, przebywającego w Koburgu, przybył dziś rano do Berlina.

Wizyta jego, aczkolwiek nosi charakter prywatny, wywołała żywe zainteresowanie w kołach politycznych ze względu na spodziewane spotkanie z kanclerzem Hitlerem.

W poselstwie bułgarskiem odbyło się w południe śniadanie na cześć króla, w którem uczestniczyli m. in. wicekanclerz Papen, ministrowie Neurath, Goebbels, Goering oraz sekretarz stanu prezydenta Rzeszy von Meissner. Popołudniu król złożył wieniec na pomniku żołnierzy zabitych w wojnie światowej, wieczorem podejmowany był przez prezydenta Rzeszy obiadem.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.82, Holandja 357.15, Kopenhaga 120.55, Londyn 26.93—26.93, Nowy Jork 5.32½, Nowy Jork (kabel) 5.33, Oslo 135.70, Paryż 34.94, Praga 22.00, Szwajcarja 171.45, Sztokholm 139.18, Włochy 46.20.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 57,13—57.38 (odcinki po 500 dol.) 57.50—57.80—57.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 107.25; 4 proc. poż. państwowa premjowa dolarowa 53.50—54.00; 5 proc. konwersyjna 56.75; 6 proc. poż. dolarowa 68.25 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 54.75—54.35.

Akcje: Bank Polski 85.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 16.73; Lilpop 11.20; Norblin 23.00

Daleki Wschód w gorączce wojennej

Jak na Dalekim Wschodzie zapatrują się na możliwość wojny. Co robi Japonja i Sowiety. — Aklimatyzacja Japończyków.

Daleki Wschód przeładowany jest elektrycznością. Nad całym krajem unosi się **straszliwe widmo wojny.** Nastroje wojenne zauważyć można zwłaszcza na kolejach, tak w Mandżurji jak i w sowieckiej części Dalekiego Wschodu. **Pociągi i mosty strzeżone są przez straże wojskowe,** prawidłowo zatrzymywane są na stacjach z powodu **wzmożonych transportów wojskowych.** Uderza przedewszystkiem, że nie tak jak w roku ubiegłym, większy zapał do wojny daje się zauważyć po stronie sowieckiej. W Mandżurji daje się odczuć, **że Japończycy w obecnym czasie nie chcieliby wszcząć wojny,** bowiem uświadamiają sobie siłę sowieckiej armji, która w ostatnim czasie została znacznie wzmocniona. **Japonja też nie czuje się bezpieczną na gruncie mandżurskim,** gdzie ludność chińska wrogo odnosi się do Japończyków.

Barometr nasrojów na Dalekim Wschodzie jest zmienny. W Charbinie twierdzą, że wojna w obecnym czasie o wiele korzystniejsza byłaby dla Sowietów niż dla Japonji. Sowiety bowiem przekonane są, że **Japonja dotychczas nie zdołała ugruntować się silnie na terenie Mandżurji** i że łatwo byłoby wyprzeć Japończyków z miejsc, które dawniej leżały w sferze wpływów sowieckich. Później, za dwa trzy lata, będzie to rzeczą niemożliwą, bowiem Japończycy aklimatyzują się na terenie Mandżurji w tempie amerykańskim. Przypuszczenia, że Japończykom nie będzie odpowiadał **zbyt zimny klimat Mandżurji nie sprawdziły się.** Nietylko młodzi żołnierze japońskiej armji ale i **nowi koloniści** którzy masowo tu napływają z Japonji i osiedlają się zwłaszcza nad granicą sowiecką zybko i łatwo przyzwyczajają się do klimatu, chociaż muszą ubierać się w grubą odzież mandżurską.

Japońscy imigranci szybko organizują swe gospodarstwa a mając do dyspozycji znaczne dotacje finansowe z kraju i pomoc materjalną od specjalnych instytucyj japońskich w krótkim stosunkowo czasie **stają się gospodarczo silnymi.** Konsolidacja gmin japońskich, doskonała broń. w jaką uzbrojeni są koloniści umożliwia im staczanie zwycięskich bojów z chunchuzami, którzy tu grasują.

W ciągu najwyżej dwu lub trzech lat Japończycy ugruntują swe wpływy w Mandżurji, czemu sprzyja zwłaszcza **nowa sieć kolei żelaznych a potem ekspansję mogą skierować w kierunku Władywostoku i sowieckiego Pomorza.**

Z tego wszystkiego doskonale zdają sobie sprawę czynniki sowieckie. I dlatego **o wiele chętniej rozpoczęliby wojnę odrazu,** na co jednak nie pozwala ogólna pokojowa polityka Związków Sowietów: Sowiety nie chcą być stroną zaczepną.

Iskry, które mogą spowodować pożar zatem wiszą narazie w powietrzu. Skorzystać z nich narazie nie chce ani jedna ani druga strona. Nie mniej jednak i po jednej i po drugiej stronie czynione są gorączkowe przygotowania do wojny. Wystarczy tylko mała iskierka a pożar na Dalekim Wschodzie **wybuchnie w całej swej grozie.** Uświadamiają to sobie obecnie wszystkie grupy, wszystkie narodowości i wszystkie warstwy ludności.

Samoloty sowieckie nad Koreą

wzbudzają popłoch wśród ludności.

LONDYN, 28.2. Z Tokjo donoszą, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło ambasadorowi japońskiemu w Moskwie złożyć energiczny protest przeciwko przelatywaniu wojskowych samolotów sowieckich nad miastami koreańskiemi.

W dniach 23 i 25 b.m. pojawiły się w różnych punktach Korei samoloty sowieckie, które **leciały nisko, wzbudzając popłoch wśród ludności.**

W miejscowości Juki ludność w panicznych strachu zaczęła **chować się do piwnic i schronów przeciwlotniczych. W mieście pogaszono światła i wstrzymano ruch na ulicach.**

Równocześnie niemal z wysłaniem noty protestacyjnej rządu japońskiego otrzymało japońskie ministerstwo spraw zagranicznych analogiczną notę rządu sowieckiego, protestującą przeciwko naruszeniu terytorjum Sowietów przez wojskowe samoloty japońskie w dniu 22 lutego. **Wojska sowieckie ostrzeliwały w dniu tym samolot japoński,** który odbywał lot wywiadowczy nad granicą sowiecką w związku z działaniami grasujących tam band. Pilot odniósł lekka ranę, aparat nie został uszkodzony.

Strzały do przemytników

Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

Onegdaj wczesnym rankiem funkcjonarjusze straży granicznej z komisarjatu Szarlej otrzymali **wiadomość,** iż granicę zdołała przekroczyć z towarem liczniejsza szajka przemytników z Zagłębia Dąbr. Podjęto za nimi pościg i zdołano osaczyć już w okolicy Michałkowic.

Przemytnicy **poddali się dopiero po gęstym obstrzelaniu ich z rewolwerów.**

Ujęci zostali: **Edward Zajączkowski** z Będzina oraz **Antoni Kopeć, Jan Karpacki, Józef Wójcik, Franciszek Podraza, Jan Kaleta i Leon Walczak** z Czeladzi.

Posiadali oni z sobą 23 kg. mączki kokosowej, 60 kg. pomarańcz, 20 kg. migdałów oraz kamienie do zapalniczek, karty do gry i nakrycia stołowe. Przekazano ich wraz z protokułem karnym urzędowi celnemu.

Tego samego dnia zatrzymano z przemytem koło Brzezin Śl. Zygmunta Zawadzkiego z Sosnowca.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Myślą przewodnią, którą kierowano się w realizacji scaleniowej ustawy ubezpieczeniowej, było uproszczenie formy ubezpieczenia, zmniejszenie nadmiernych ciężarów drogą usprawnienia administracyjnego, a wreszcie bardziej sprawiedliwe udzielanie świadczeń, odpowiadających warunkom współczesnego życia.

Zanim projekt stał się ustawą dyskutowano nad nim w przeróżnych organizacjach gospodarczych. Były liczne głosy krytyki, ale były i głosy entuzjastów. Dziś odnosi się wrażenie, że generalny sukces odnieśli krytycy, entuzjastów nie widać. Ale ustawa obowiązuje.

Niepokojącemi są tego rodzaju wiadomości:

Ujemne skutki ustawy objawiły się już i to w ostrej formie w Łodzi, na odcinku służby domowej. W związku z tem łódzkie Stowarzyszenie domorców domowych i służby zwróciło się z memorjałem do władz, w którym wskazuje, że nowa ustawa spowodowała, iż na terenie Łodzi na 25.000 służby domowej straciło pracę 9000, wreszcie zaś obniżono płace z 20 i 30 zł. na 10 i 15 zł.

Memorjał wskazuje z naciskiem, że działanie ustawy ubezpieczeniowej wywiera wybitnie ujemny wpływ na stan zatrudnienia.

Nie o takie rezultaty chodziło autorom ustawy scaleniowej.

Na podstawie prowizorycznych obliczeń już dzisiaj koła gospodarcze stwierdzają, że ogólne obciążenie na rzecz ubezpieczeń wzrośnie po przeprowadzonej reformie o około 100 miljonów złotych rocznie. A kosztowało ono w ostatnich latach około 450 miljonów złotych.

Głosy krytyki i niepokoju pojawiają się w całej prasie, bez różnicy reprezentowanych poglądów politycznych. Słuszne uwagi zamieszcza „Czas“:

W systemie polityki deflacyjnej przy spadających ciągle cenach i przy kurczących się obrotach i stałej nawet drożejącej walucie — wzrośnie niepomiernie koszt ubezpieczeń społecznych. Nie przekona nas przytem argument, że w przemyśle obowiązywać będzie nowe ubezpieczenie inwalidzkie, gdyż w obecnych warunkach wprowadzenie nowych ubezpieczeń jest samobójczą polityką. Nie wystarcza, że na terenie ziem zachodnich i południowych nastąpiło w rolnictwie zwolnienie od przymusu ubezpieczenia w kasach chorych, skoro równocześnie wydano nowe przepisy, które na terenie zaboru rosyjskiego podniosą koszta lecznicze robotników rolnych z 1 miljona do 2 i pół miljona złotych i co gorsza skoro w Sejmie znajduje się już nowy projekt ustawy, wprowadzający w rolnictwie i kolei ubezpieczenie długoterminowe — inwalidzkie. Ma obciążyć warsztaty rolne, gnębione niezwykłemi dysproporcjami gospodarczemi, dodatkową cyfrą kilkunastu miljonów złotych.

Wprowadzamy na całej linji ubezpieczenia długoterminowe — aby dzisiaj już kapitalizować na przyszłe renty. Czynimy to nawet za cenę ułatwień w ubezpieczeniach krótkoterminowych — jednak polityka ta nie wydaje nam się trafną, wprost przeciwnie wręcz szkodliwą, niesłuszną, zaostrzającą i tak dotkliwe już skutki polityki deflacyjnej.

Przykładów niewłaściwej polityki ubezpieczalni możnaby mnożyć wiele, niestety za wiele.

Służącą, tę naogół oszczędną i do tej pory jeszcze nadmiernie nieopodatkowaną a skrzętnie lokującą swe drobne oszczędności w P. K. O. obecnie scalony system ubezpieczeń społecznych oduczy tej tak potrzebnej cnoty obywatelskiej. Wystarczy stwierdzić, że koszt ubezpieczenia chorobowego służącej kosztował dotychczas niecałe 4 zł., a po jego reformie ma kosztować przeciętnie 11 zł.

Zdaniem „Czasu“, nie mamy powodu być dumni z faktu najlepiej rozbudowanego ubezpieczenia w Europie, posiadania najkosztowniejszych zdobyczy socjalnych, gdy jednocześnie jesteśmy straszliwie biedni i nie mamy środków na ubezpieczenie najbardziej chorych, cierpiących na brak pracy. I dlatego „Czas“ sądzi,

że nastała chwila, aby to wielkie nieporozumienie wreszcie wyjaśnić. Dojść do tego możemy jeśli, jak na wielu już innych odcinkach zdobędziemy się na stanowczą wolę, jeśli na chłodno ocenimy rzeczywistość, jeśli działać będziemy szybko i zdecydowanie.

Sprowadzenie rozbudowanych i nowopowołanych do życia ubezpieczeń społecznych do właściwej, najniższej nawet miary nie da zdecydowanych rezultatów. Dać je może czasowe, przynajmniej do powrotu do równowagi gospodarczej, zawieszenie działania ubezpieczeń społecznych długoterminowych, a ograniczenie do minimum krótkoterminowych.

W Anglji o Polsce.

W ostatnim numerze czasopisma angielskiego „Sphere“ (z dnia 17 lbm.) ukazał się treściwy i pełen sympatji feljeton o Warszawie pt. „Warszawa — serce Polski“. Na wstępie autor, Edward B. Long, daje krótki zarys przeszłości naszej stolicy, która od chwili rozbioru stała się ośrodkiem wszelkich poczynań wyzwoleńczych, dalej opisuje położenie i wygląd miasta, jego cenne zabytki, architektoniczne i pamiątki, wreszcie kończy obrazem wspaniałego rozwoju Warszawy od chwili odzyskania niepodległości.

Feljeton zdobi kilka pięknych reprodukcyj widoków Warszawy, m. in. Zamku królewskiego z kolumną Zygmunta i Łazienek.



DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W LONDYNIE.
Jak donosiliśmy w ub. poniedziałek odbyła się w Londynie (w Hydeparku) wielka demonstracja bezrobotnych. Próby komunistów wywołania zamieszek nie udały się.

ŻALE ŻYDÓW
w związku z dyskusją Sejmową.

J. Heftman („Emanuel“) krytykuje w „Momencie“ przemówienie posła z BB p. Miedzińskiego, wygłoszone dn. 12 bm. na plenum Sejmu. W przeciwieństwie do min. Pierackiego, który srodze osądził teorje rasowe, p. Miedziński wygłosił

— mowę, która w żaden sposób nie może być wyrazem myśli państwowej. Poza jej prowincjonalną budową i posmakiem przeciwżydowskim dźwięczy ona dziwnie w ustach osoby, która tak gorąco walczyła o nową konstytucję.

Widocznie wypadki w Wiedniu wpłynęły na nastrój mówcy:

— Czy nowy pożar nacjonalistyczny w Wiedniu nie spowodował tutaj zbytecznego czadu? Czy już należy mówić po „aryjsku“, kiedy nad Dunajem tryumfuje judofobja?

Tę samą dyskusję poruszył również w „Momencie“ H. Cjatlin. Żydów zaczynają Polacy lekceważyć:

— Cała wymiana zdań między endekami i ich przeciwnikami w Sejmie była prowadzona w takim tonie, jak gdyby żydzi nie mieli tam swoich przdstawicieli. Oto rozmawia się tak spokojnie o 3 miljonach żydów, jak gdyby mówiono nie o ludziach żyjących, mających nadzieję i wolę życia, lecz jak o przedmiocie tylko, rozpatrywanym pod kątem widzenia wygody lub niewygody gospodarza.

Obecnie żydzi są słabo reprezentowani w Sejmie i to również wpływa na lekceważenie. Stosunek do żydów w poprzednich Sejmach był lepszy:

— ówczesny stosunek do żydów był dotkliwy; obecny stosunek otwartych, czy ukrytych przeciwników żydowskich jest zarówno dotkliwy, jak i pogardliwy.

JAK DOKONANO WE WŁOSZECH
OLBRZYMIEJ OPERACJI FINANSOWEJ.

Rząd włoski ukończył przed 10 dniami olbrzymią operację finansową. Pragnąc zmniejszyć swe wydatki budżetowe na spłatę odsetek od długu wewnętrznego, zaproponował on posiadaczom 5-procentowej włoskiej pożyczki wewnętrznej zamianę tych papierów na nowe obligacje, ale już tylko 3 i pół procentowe.

Ponieważ propozycja wymiany dotyczyła papierów na sumę przeszło 61 miljardów lirów, więc zysk rządu w razie całkowitego udania się tranzakcji, wyniósłby około 1 miljarda rocznie i akurat tyle straty dotychczasowych posiadaczy obligacyj.

Cóż w tej sytuacji zrobili posiadacze?

Zgodnie z prawami ekonomji liberalnej i jej wyobrażeniem o pobudkach rządzących „człowiekiem ekonomicznym“ należałoby odpowiedzieć:

Jeżeli wymiana była dobrowolna, to oczywiście nikt z posiadaczy papierów nie zgodził się na obniżkę.

A w rzeczywistości?

W rzeczywistości, na ogólną sumę 61 miljardów 392 miljonów lirów obligacyj, tylko posiadacze 123 miljonów lirów, czyli niespełna 2 pro mille nie zgodzili się na wymianę.

Jak wytłumaczyć to zjawisko?

Nacisk moralny rządu, obawa szykan podatkowych, krótki, bo zaledwie 6-dniowy termin, pozostawiony do przeprowadzenia tranzakcji?

Nie ulega wątpliwości, że te wszystkie momenty wpłynęły poważnie na — powiedzmy — 50 procent posiadaczy obligacyj. Czy jest jednak rzeczą możliwą, aby wszyscy obywatele włoscy, dokonujący tej mimo wszystko dobrowolnej, choć niekorzystnej dla siebie zamiany, robili to tylko z obawy przed represjami fiskusa?

Nie! Tak sądzić mogą tylko ci, dla których społeczeństwa wciąż jeszcze są arytmetyczną sumą jednostek, powodujących się li tylko egoizmem i dążeniem do zysku. W takiem społeczeństwie, rzecz jasna, nieważnyć musiałaby chęć zysku albo obawa przed stratą.

Okazuje się jednak, że oprócz egoizmu jednostkowego i dążenia do zysku, w życiu i rozwoju gospodarczym narodów występują coraz częściej nowe współczynniki, a na ich czele interes narodowej całości, jako jedno z istotnych działania gospodarczego obywateli. Nietylko dążenie do wzbogacenia się kosztem innych, ale duma i ambicja narodowa, zapał i wiara w misję dziejową swego narodu, współzawodnictwo z innemi narodami i coraz silniejsza świadomość nierozerwalnego związku, zachodzącego między interesem jednostki i całości.

Ostatnia tranzakcja finansowa rządu włoskiego jest jednym z dowodów głębokiej przemiany historycznej. Na miejsce mechanicznych praw, które rządziły życiem społeczeństw rozdrobnionych, wstępują nowe prawa, wynikające ze zorganizowanej woli historycznej narodów.

Z DNIA

ZMIANA POSŁA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE.

W prasie zagranicznej pojawiły się doniesienia o oczekiwanej zmianie na placówce sowieckiej w Warszawie. Mianowicie dotychczasowy poseł Antonow Owsiejenko ma przejść do Moskwy, a jego miejsce ma zająć Stomoniakow.

Wiadomości te noszą wszelką cechę prawdopodobieństwa. P. Owsiejenko należy do najwybitniejszych dyplomatów sowieckich. Na placówce warszawskiej osiągnął bardzo wybitne rezultaty. Doprowadził do zbliżenia politycznego, wyrażonego w pakcie o nieagresji na lat 10 i do układu o ścisłej definicji napastnika. Wyrazem tego zbliżenia była podróż min. Becka do Moskwy, gdzie postanowiono placówki w Moskwie i w Warszawie podnieść do rangi ambasad. Dzięki niemu doszło do zbliżenia między Sowietami a Rumunją.

Jest zwyczajem dyplomatycznym, że w razie „awansu“ placówek następuje zmiana ich kierowników. Dlatego też mówią o spodziewanej zmianie. P. Owsiejenko był od przeszło 10 lat na placówkach zagranicznych, teraz wróciłby na czas jakiś do Moskwy. Na jego miejsce przyszedłby Stomoniakow, dyrektor departamentu politycznego i referent spraw polskich w komisarjacie spraw zagranicznych.

Zmiany te nie objęłyby zmiany na polskiej placówce w Moskwie, której kierownik p. Łukasiewicz zostałby mianowany ambasadorem.

ZADANIE NOWEGO MINISTRA.

Tygodnik informacyjny „Depesza“ (Warszawa) w związku ze zmianą min. WR i OP pisze:

„W kołach poinformowanych o zamierzeniach rządu utrzymują, iż nowy minister oświaty ma za swe zadanie urzeczywistnienie idei przewodnich, zawartych w ustawodawstwie szkolnem, dokonanem przez obecnego premjera. Urzeczywistnienie to objąć ma przeobrażenie stosunków w całym szeregu problemów, podlegających resortowi wyznań i oświecenia publicznego.

W tym względzie postulaty, zawarte w ostatnim liście pasterskim episkopatu polskiego, stanowić mają przedmiot rozważań, postanowień i działań. Dlatego też niewątpliwie słuszność mają ci, którzy utrzymują, iż list pasterski episkopatu i zmiana na stanowisku ministra oświaty pozostają (?) ze sobą w pewnym związku. Na następstwa tej zmiany i tej łączności zapewne niedługo przyjdzie nam czekać“.

Warto dodać, że nowy minister W. R. i O. P. odpowiadając w dniu 26 lutego rb. na powitanie urzędników Ministerstwa oświadczył — według P. A. T. — że

„będzie realizował dzieło dokonanej reformy szkolnej z całą konsekwencją i stanowczością“.

MIGAWKI.

Przez telefon.

Czytelnik, który telefonuje do redakcji, aby się z nią podzielić swemi spostrzeżeniami, tyczącemi spraw ogólnych, jest godny podziwu jako niezwykły okaz uświadomionego obywatela.

W dobie zobojętnienia na otaczające nas zjawiska taki anonimowy czytelnik - obywatel zasłużył sobie na uznanie i cierpliwe wysłuchanie jego uwag.

Cóż więc mówił przez telefon?

— Opisywaliście panowie długo i szeroko wystawę higjeniczną, a w parę dni później zamieściliście krótkie ale goryczą zaprawne skargi mieszkańców Starego Sosnowca na Magistrat za wywożenie śmieci w okolice ulic: Smolnej, Grabowej, Moniuszki. Przyznaję, że to zestawienie jest nabrzmiałe ironją pod adresem magistrackiej akcji higjenicznej. Jestem zdania, że niewiele pomoże mieszkańcom Sosnowca wystawa higjeniczna, natomiast ogromnieby im pomogło spalanie śmieci. Budząca grozę w każdym.kto prawdziwie odczuwa potrzebę urządzeń higjenicznych, sprawa śmieci sosnowieckich nie da się załatwić plasterkiem wystawy higjenicznej. Szkoda, że energja magistracka spala się przy wystawie higjenicznej, zamiast postarać się o spalanie śmieci.

Proszę. niech redakcja i to jeszcze napisze, że tragikomicznie to wyglądało, iż na wystawę higjeniczna trzeba było iść ulicą Pr. Mościckiego, gdzie grubość warstwy błota dosięga 25 cm. Strach pomyśleć, co się tam dzieje w czasie upałów. Kurz okropny, w którego tumanach toną setki dzieci szkolnych ze szkoły im. Czackiego. Przy takiej ulicy była urządzona wystawa higjeniczna. Magistrat lubuje się w kontrastach.

Tyle nasz anonimowy czytelnik.

Zamieszczamy ten głos jako głos ludu, który niechże trafi do serca Magistratu i do głowy miasta.

Walne zebranie

LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ W SOSNOWCU.

W niedzielę, dn. 25 b.m. w lokalu Z.Z. prac. ubezp. społ. odbyło się walne zebranie oddziału Ligi o godz. 10.30. Prezes oddziału p. inż. Rudowski zagaił zebranie, powołując na przewodniczącego p. nacz. Wojtyrę, do prezydjum p. Chrabąszczewicza, p. Oglódka.

Jak wynika ze złożonego przez zarząd sprawozdania, praca oddziału sosnowieckiego, pomimo dość trudnych warunków, posunęła się znacznie naprzód. Oddział liczy 734 członków rzeczywistych i 800 członków zbiorowych. Przeprowadzono w roku sprawozdawczym kilka imprez propagandowych, jak „Święto morza", 14-lecie odzyskania morza, konkurs na wypracowania w szkołach, koncert orkiestry marynarki wojennej, wycieczki nad morze, wzięto udział w obozach nadmorskich, w spływie gwiaździstym do morza.

Ze względów oszczędnościowych przeniesiono siedzibę lokalu do Z. Z. prac. ubezp. społ. Bilans oddziału zamyka się kwotą zł. 9232.22. Czysty zysk z „Święta morza" zł. 1845.58.

Po złożeniu sprawozdania przez komisję rewizyjną na wniosek tejże udzielono zarządowi absolutorjum, wyrażając podziękowanie za pracę wszystkim członkom zarządu.

Po dyskusji nad sprawozdaniem, w której zabierali głos pp.: Chrabąszczewicz, dr. Wołkowicz, dr. Nasiłowski, p. Sokolski, inż. Rudowski, Rudziński, Cembrzyński, Rakicć, przeprowadzono wybory.

Do nowego zarządu weszli pp.: inż. Rudowski, T. Barański, mgr. Gadomski, C. Cembrzyński, inż. Sobolewski, inż. Gojbionowa, Wojciechowski, dyr. Dittrich, Lwowski, Wojtyra, dyr. Ledwos. Nowacki oraz dwa miejsca nieobsadzone. Jako zastępcy pp.: dr. Wołkowicz, red. Arnold, Zieleniewska, Wencik. Do komisji rewizyjnej pp.: Bański, Strzelecki, Zygmuntowski. Jako zastępca p. Sierpiński.

Obóz pracy w Zagłębiu.

Młodociani otrzymywać będą 5 zł. miesięcznie

Fundusz Pracy, w porozumieniu z Min. opieki społecznej, ustala regulaminy dla tworzonych obecnie obozów pracy. Do obozu przyjmowana będzie młodzież **w wieku przedpoborowym, od lat 17-tu.** Przewidywane są następujące warunki pracy: 6-godzinne zatrudnienie dziennie, za co robotnicy młodociani otrzymywać będą całkowity wikt, pozatem **za każdy przepracowany dzień będą otrzymywać 50 groszy i za każdy miesiąc na książeczkę oszczędnościową składane będzie na ich rachunek 5 zł.** Oszczędności te wypłacane będą dopiero po zwolnieniu z obozu.

Przyjmowanie kandydatów będzie poprzedzone zbadaniem przez lekarzy, tak, **by do obozu dostawały się osoby jedynie zdolne do pracy fizycznej.** Przyjęci do obozów, podzieleni zostaną na specjalne zespoły, w których **stosowany będzie rygor wojskowy.** Nowy obóz pracy tego typu założony zostanie **w kwietniu r.b.** w miejscowości Zajezierze (w okolicy Dęblina) i w Zagłębiu Dąbrowskiem przy regulacji **Przemszy,** gdzie obóz ma się składać z kilkuset młodocianych pracowników.

Równocześnie powstanie taki sam obóz **na terenie województwa Łódzkiego.** Celowo obrane zostały okręgi przemysłowe, gdzie nasilenie bezrobocia jest większe, niż w pozostałych połaciach kraju.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

1 Czwartek

Dziś Albina
Jutro Heleny
Wschód słońca 6 m. 33.
Zachód „ 17 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Tunel".
EDEN: „Żółty Książę".
PALACE: „Rakoczy Marsz".

BĘDZIN
APOLLO: „Pieśń serca".
ŚWIATOWID: „Pieśń nad pieśniami".
NOWOŚCI: „Prokurator Alicja Horn".

DĄBROWA
ARS: „Rozkoszne kłopoty".
BAJKA: „Bóg mórz południowych".

ZAWIERCIE.
STELLA: „Szpieg w masce".

× **KOMITET DOŻYWIANIA DZIECI SZKOLNYCH W SOSNOWCU** prosi wszystkich członków zarządu o przybycie na posiedzenie, które odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczorem w Magistracie.

× **Z P. C. K. W DĄBROWIE.** Dnia 8 marca w sali Rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie koła Polskiego Czerwonego Krzyża. Na zebraniu tem dr. Niepielski wygłosi referat: „Drużyny ratownicze P. C. K. i ich znaczenie dla społeczeństwa.

× **OBNIŻENIE PŁAC TRAMWAJARZY.** Zatarg między dyrekcją tramwai a pracownikami, w związku z zapowiedzianą obniżką płac nie został jeszcze ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy zgadzają się na mniejszą obniżkę, aniżeli zaproponowała ostatnio dyrekcja. Jak nas informują dyrekcja ma zastosować zapowiedzianą obniżkę płac już od dnia dzisiejszego.

× **LISTONOSZE BĘDĄ UZBROJENI.** Długotrwałe zabiegi Związku urzędników pocztowych o przyznanie prawa do bezpłatnych pozwoleń na broń w związku z wykonywanemi przez nich czynnościami, zostały pozytywnie załatwione przez p. ministra poczt i telegrafów. W myśl zarządzenia Ministerstwa poczty, bezpłatne pozwolenia na broń udzielane będą listonoszom pieniężnym, doręczycielom pocztowych paczek wartościowych, jak i pracownikom kasowym, dla ułatwienia im ochrony osobistej, gdyż, jak wiadomo, w ostatnich czasach miały miejsce liczne wypadki napadów rabunkowych na listonoszów.

Teatr miejski w Sosnowcu

A więc już dziś dnia 1 marca b.r. o godz. 20.15 w teatrze miejskim w Sosnowcu wystawiona będzie operetka zespołu warszawskiego „8.30" p.t. „KOBIETA, KTÓRA WIE CZEGO CHCE". Na czele doborowego zespołu wystąpi znakomita artystka Helena Makowska. Własna, świetna orkiestra zadowoli ucho najwybredniejszego melomana. Kto więc jeszcze nie zaopatrzył się w bilety, niech spieszy do przedsprzedaży p. W. Czechowskiego: ul. 3-go Maja, bo ich już bardzo nie wiele pozostało.

REPERTUAR

Czwartek dnia 1 marca b.r. o godz. 20.15 gościnny występ zespołu warszawskiego na czele z p. Heleną Makowską.

Piątek dnia 2 marca r.b. o godz. 20.15 amatorski występ żydowski.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek 1 marca r.b. „Arleta i zielone pudła" — premjera.

Sobota 3 marca r.b. popoł. „Klub kawalerów" (przedstawienie szkolne). Wiecz. „Arleta i zielone pudła".

Niedziela 4 marca r.b. popoł. „Firma" — wiecz. „Papa" (przedst. sprzedane dla Związków pocztowych).

× **CHLEB WINIEN BYĆ SPRZEDAWANY NA WAGĘ.** Stosownie do obowiązującego przepisu, chleb powinien być sprzedawany na wagę, tymczasem otrzymujemy skargi, iż niesumienni sklepikarze, choć sami nabywają od piekarzy chleb tylko na wagę, nieświadomej ludności sprzedają go na sztuki, co jest zwykłem oszustwem, gdyż niejednokrotnie 2 kg. bochenek chleba waży tylko 190, a nawet 180 dk. Najwięcej odczuwa to ludność niezamożna, której najważniejsze pożywienie stanowi chleb.

Nie posiadając w domu wagi, nie mogą stwierdzić oszustwa, a pozatem, nabywając w sklepie artykuły na kredyt, czyli na t. zw. książeczkę, nie chcą się narażać sklepikarzowi z obawy odmowy kredytu i w rezultacie kwitnie bezkarnie masowe oszustwo. Kres temu może położyć tylko kategoryczne przeciwdziałanie ze strony kupujących i bezwzględne żądanie ważenia chleba, gdyż policja nie jest w stanie ukrócić oszustwa, bowiem policjant musiałby stać w każdym sklepiku, co jest rzeczą niewykonalną.

× **ZAOPATRZENIE DLA INWALIDÓW ODDZIAŁÓW UKRAIŃSKICH.** W dniach najbliższych wejdzie w życie rozporządzenie ministra skarbu i ministra opieki społecznej w sprawie zaopatrzenia inwalidzkiego dla inwalidów oddziałów ukraińskich.

Zgodnie z treścią tego rozporządzenia, osoby, posiadające obywatelstwo polskie, które biorąc udział w oddziałach ukraińskich w walkach orężnych wespół z wojskiem polskiem, doznały w czasie od 1 listopada 1918 r. do 1 czerwca 1919 r. uszkodzeń zdrowia — mogą zgłaszać roszczenia do zaopatrzenia pieniężnego. Zgłoszenie roszczenia nastąpić powinno w ciągu roku od dnia wejścia w życie rozporządzenia. Roszczenia, zgłoszone po tym terminie, nie będą rozpoznawane.

Władzami, powołanemi do przyznawania i wymierzania zaopatrzenia inwalidom oddziałów ukraińskich, są w pierwszej instancji izby skarbowe, w drugiej i ostatniej zaś Ministerstwo skarbu.

Z działalności Stow. pań miłosierdzia W DĄBROWIE GÓRNICZEJ 1933 R.

Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, założone w parafji Dąbrowa Górnicza dnia 15 stycznia 1932 r., agregowane 12 marca tegoż roku, liczy 25 czł. czynnych i 98 wspierających.

Stowarzyszenie wspiera 88 rodzin i 82 osoby pojedyncze. Ubogim wydano 2356 kg. chleba, 562 kg. mąki, 8630 kg. ziemniaków, 279 i trzy czwarte kg. kaszy, 6 paczek kawy, 546½ l. mleka, 260 jaj, 466 i trzy czw. kg. słoniny, 40 kg. kiełbasy, 537 i trzy czw. cukru, 144 kg. strucli, 8 butelczek oliwy, 25 i trzy czw. kg. masła, 1 kg. fasoli, 1 kg. grochu, 225½ korca węgla, 249 kg. mydła, 17 i trzy czw. l. nafty.

Święconem obdzielono 47 rodzini 22 pojedyncze osoby. Gwiazdkę otrzymało 126 rodz. i 56 pojedyńczych osób. Dla 100 dzieci urządzono choinkę. Każde z dzieci otrzymało torebkę ze słodyczami oraz podarunki w postaci ubrań lub materjału na sukienki.

W „dniu chorych" wydano 250 śniadań, a około 100 osób przyjęło Sakr. św.

Odieży rozdano 998 szt., bielizny 275 szt., obuwia 293 pary, kaloszy 35 par, z pościeli 2 kołdry. Do Komunji św. ubrano 66 dzieci.

Odzieży rozdano 998 szt., bielizny 275 szt., W 39 wypadkach spowodowano chrzest dzieci, 3 małżeństwa dzikie uprawniono, do 13 chorych sprowadzono księdza z ostatniemi sakr., 13 zmarłym oddano ostatnie usługi. Pokryto koszta kancelaryjne 13 aktów urodzenia.

W celu zasilenia kasy, Stowarzyszenie pań miłosierdzia zorganizowało sprzedaż choragiewek i świec w dniu „Wszystkich Św.", „Tydzień Miłosierdzia" i zabawę p.t. „Św. Mikołaj". Dochód Stowarzyszenia w 1933 r. wynosił 8231 zł. 16 gr., wydatki 7680 zł. 39 gr W dniu 31 grudnia 1933 r. pozostało w kasie 550 zł. 77 gr.

Wszystkim ofiarodawcom, za pomoc w akcji charytatywnej zarząd Stow. pań miłosierdzia składa serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia.

Zabytkowe budowle W CZELADZI.

W Czeladzi znajduje się jeszcze kilka domów zabytkowych, znajdujących się pod opieką wydziału kultury i sztuki przy województwie Krakowskiem. Do zabytków należą domy p. Grzegorza Bacińskiego i T. Makowskiego którzy zwrócili się o zezwolenie, pierwszy na zburzenie domu, ponieważ ma zamiar budować nowy dom, a drugi na remont i zniesienie „podcieni".

W związku z tem przybył wczoraj do Czeladzi dr. Oleś z Krakowa, który z inż. Gadomskim i techn. Wyględaczem, zbadali wymienione objekty, dokonując zdjęć fotograficznych.

Decyzję wyda w tej sprawie województwo Krakowskie.

Jak się dowiadujemy p. Makowski ma otrzymać zezwolenie na renowacje budynku, według planu, dom natomiast p. Bacińskiego prawdopodobnie zostanie zachowany w muzeum Zagłębia, które znajduje się w stadjum organizacji. W ten sposób cenne zabytki te zostałyby ocalone.

Tereny budowlane W DĄBROWIE.

W dniu wczorajszym odbyło się przekazanie przez nadleśnictwo Bankowi Gospodarstwa Krajowego **terenów budowlanych na kolonji Staszica w Dąbrowie.** Zgłoszenia o przydział parcel budowlanych poszczególnym reflektantom **odbywają się za pośrednictwem Magistratu,** który wydaje swą opinję.

Na wspomnianej kolonji jest ogółem, ponad sto pięćdziesiąt parcel budowlanych, każda o przestrzeni tysiąca mtr. **kw. Około 30 parcel jest już zajętych, czyli do dyspozycji pozostaje jeszcze 120.** Dotychczas o otrzymanie parcel wpłynęło 70 zgłoszeń, ilu z nich pozostanie i przystąpi do budowy, niedaleka

W wodociągach wszystko w porządku.

Sprawozdawca „K. Z." zwiedza stację pomp w Dąbrowie.

Ostatnio wodociąg miejski w Dąbrowie wykazał pewne niedomagania, co **wywołało wśród mieszkańców duże poruszenie** i znalazło odgłos zarówno w piśmie naszem, jak i na posiedzeniu Rady miejskiej, **gdzie sprawa ta była poruszana.**

Niedomaganie to polega na tem, iż **woda z wodociągu jest niezupełnie czysta i posiada nieprzyjemny zapach.** W sprawie tej zamieściliśmy przed kilku dniami wyjaśnienie miejskiego zakładu wodociągowo-kanalizacyjnego, ponieważ jednak nieświadomość, a częstokroć **zła wola w innem świetle przedstawia wspomniane niedokładności,** nadając im niezgodny z prawdą charakter i znaczenie, celem wyświetlenia sprawy i istotnego stanu rzeczy, współpracownik naszego pisma **udał się na stację filtrów, aby na miejscu zbadać przyczynę uchybień, czy też wadliwą działalność filtrów.**

Ze szczegółowych wyjaśnień i informacyj, udzielonych przez inspektora wodociągu p. inż. E. Wintera, wynika, że **stacja filtrów, zaopatrzona w szereg precyzyjnych aparatów,** działa dotychczas bez zarzutu. **Wydajność filtrów, obliczona na 3 tysiące mtr. sześciennych wody na dobę, wynosi obecnie około tysiąca mtr.**

Proces oczyszczania wody odbywa się w ten sposób, iż **woda z rzeki wpuszczana jest najpierw do t. zw. mieszalnika,** gdzie jednocześnie dochodzi **odpowiednia dawka ałunu i wapna,** a to celem przyspieszenia osadzania **znajdujących się w wodzie zawiesin. Po mechanicznem wymieszaniu zawartości,** woda przechodzi do osadników, gdzie **przebywa od 4 do 6 godzin,** pozostawiając tu znaczną część osadu. Dalsze klarowanie wody odbywa się już we właściwych filtrach. Kiedy w filtrach Będzina systemu francuskiego, **proces filtracyjny odbywa się drogą przepuszczania wody przez szereg komór,** co trwa od 10 do 14 godzin, w filtrach amerykańskich Dąbrowy proces oczyszczania trwa od 6 do 10 godzin.

Po ostatecznem oczyszczeniu wody, jednak przed wpuszczeniem jej do sieci miejskiej, woda podlega chlorowaniu za pomocą chloru płynnego, a to **celem zniszczenia wszelkich znajdujących się w wodzie bakteryj.** Cały proces filtracyjny odbywa się za pośrednictwem precyzyjnych aparatów najnowszej konstrukcji, wykazujących jednocześnie wszelkie nidokładności w funkcjonowaniu stacji. **Obsługa ludzka stacji filtrów polega tylko na kontrolowaniu prawidłowej działalności aparatów,** które pozatem podlegają co pewien, ściśle określony przeciąg czasu, szczegółowej rewizji.

Analiza wody, zarówno przed, jak i po oczyszczeniu, **przeprowadzana jest kilka razy dziennie.** Woda z rzeki **zawiera normalnie około 1500 bakteryj** w centymetrze sześciennym, w okresie roztopów ilość bakteryj wzrasta do 25 — 30 tysięcy.

Po przefiltrowaniu woda **zawiera 80 — 100 bakteryj,** które całkowicie niszczy chlor. Kontrola prawidłowej działalności filtrów odbywa się przy pomocy wielokrotnych analiz, a zawartość chloru przy pomocy płynu zwanego ortho-tolidinem.

Jeżeli chodzi więc o zabezpieczenie wody **pod względem bakterjologicznym, to jest ono całkowicie pewne** i wystarczające, jeżeli natomiast chodzi o niedokładności, jakie ostatnio stwierdzono, to pochodzą one stąd, iż filtry amerykańskie nie są w stanie należycie oczyścić z wszelkiego rodzaju przymieszek organicznych i zawiesin zbyt zanieczyszczonej wody, to też w jesieni i na wiosnę, kiedy z pól i łąk spływają do rzeki **duże ilości wody silnie zanieczyszczonej, filtry nie mogą podołać zadaniu i skutkiem tego woda z filtrów jest mętnawa, a ponieważ,** jak już wspomnieliśmy, woda ta zawiera olbrzymią ilość bakteryj, więc też woda jest silniej chlorowana, przez co nabiera nieprzyjemnego smaku i zapachu.

Aby usunąć to zjawisko, **projektowane jest urządzenie specjalnego zbiornika zapasowego,** z którego dopiero po ustaniu się woda pójdzie do filtrów i wtedy nie będzie już wody mętnej i z zapaszkiem.

W każdym razie **kierownictwo zakładu wodociągowo-kanalizacyjnego ma nad dzielalnością filtrów stałą i ścisłą kontrolę** i dokłada wszelkich starań w kierunku usunięcia niezależnych zresztą od niego niedomagań i usterek w działalności zakładu.

TELEFONY W ZAGŁĘBIU DĄBR.

od dzisiaj pod zarządem państwowym.

Od dnia dzisiejszego telefony w Zagłębiu Dąbrowskiem, dzierżawione przez P.A.S.T, przeszły już całkowicie pod zarząd Ministerstwa poczt i telegrafów. W Sosnowcu utworzony został urząd telefoniczny, któremu podlega cała sieć telefoniczna w Zagłębiu Dąbr. oraz telefony zamiejskie. Kierownikiem urzędu telefonicznego jest, jak to już donosiliśmy, **inż. Brodowski z Warszawy.**

Opłata abonamentowa w wysokości 20 zł. miesięcznie została narazie utrzymana. W krótkim czasie zostanie wprowadzona w Zagłębiu Dąbr. **taryfa licznikowa,** podobnie jak na Śląsku, w związku z czem opłaty zostaną zniżone.

Obniżone zostały już natomiast opłaty instalacyjne. Na ulicach, przez które przechodzi już kabel założenie telefonu kosztuje **10 zł.,** gdzie kabla niema, w promieniu 2 km., koszt instalacji wyniesie **55 zł.**

Budowa gmachów szkolnych

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W ub. poniedziałek odbyło się w lokalu Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu posiedzenie Rady szkolnej powiatowej, obejmującej okręg miejscowego inspektoratu.

Na posiedzeniu omawiano szeroko sprawę budowy budynków szkolnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Budowę szkół finansować będą Fundusz Pracy oraz Tow. popierania budowy szkół powszechnych; gminy, w których budowane będą szkoły, dostarczą robociznę oraz poniosą częściowo koszt budowy. Fundusz Pracy przeznacza na ten cel 135 tys. zł., a Tow. popierania budowy szkół powszechnych — 30 tys. zł.

Wybudowanych zostanie 7 budynków szkolnych, a mianowicie: **w Zawierciu, Myszkowie, Błędowie, Łagiszy, Ożarowicach, Strzemieszycach i Psarach.**

Również w b. roku zostaną wykończone szkoły w **Wojkowicach Komornych, Porębie, Dańdówce, Żarkach i Będzinie.**

NA KANWIE.

UROK BLONDYNóW

Garną się do nich nawet... pluskwy.

— Nazwisko?

— Pokrywka Michał.

— Wyznanie?

— Mowy niema!

— Cóż to znaczy? Proszę mi podać wyznanie.

— Mowy niema o żadnem wyznaniu, proszę najwyższego sądu.

— Dlaczego?

— Bo ja jestem niewinny.

— To niema nic do rzeczy, wyznanie musicie podać.

— Jakże, proszę najwyższej instancji mogie dać wyznanie, kiedy to nie ja te łóżko wziełem, tylko Antoni Kozioł i cała sień może na to przysięgać.

Po wyjaśnieniu jaka jest różnica między wyznaniem, a przyznaniem się do winy, p. Pokrywka oznajmił wreszcie, że jest wyznania „polskiego" i proces przed sądem grodzkim potoczył się dalej.

— Jakżeż to tam było z tem łóżkiem, panie Pokrywka?

— Ano, podobnież pani Kalasińska miała w łóżku z przeproszeniem wysokiego kodeksu, robactwo, czyli.... wstyd mnie ogarnia... wyszczególnić... pluskwy. Więc ma się rozumieć wystawiła ten grat na korytarz pod moje drzwi, spowodu, że jestem jasnem blondynem.

— Jakiż to ma związek jedno z drugiem?

— Związek naukowy proszę najwyższej izby. Nauka mówi, że pluskwa, chociaż to niby głupi i nieprzyjemny robak, swoją smykałkie ma i do blondynów się garnie, a od brenetów ucieka. Takie już jej naturalne prawo.

Więc ma się rozumieć, jakżem to zobaczył, zaraz mówię „Niemam życzenia, żeby mnie byle kogo pluskwy gryźli. Nie chcę się uganiać całą noc z młotkiem po łóżku, bo swojego wypoczynku potrzebuję, jako, że furgonista jestem i do dnia wstawać muszę.

Więc w taki ma się rozumieć sposób przestawiłem te robaczywe łóżko pod drzwi pana Broszkiewicza, kolejarza, któren nocną służbę przeważnie ma i rzadko kiedy w domu nocuje. To co takiemu pluskwa zrobi?

Ale pan Broszkiewicz, jak to zobaczył, tyż mówi, pluskwy się co prawda nie boję, ale nie chcę mieć nic wspólnego z tą cholerą Kalasińską.

Bo oni, proszę najwyższego sądu, mieli w przeszłem roku ze sobą sprawę o kota.

No i w ten deseń pan Broszkiewicz kopnął łóżko aż poleciało pod drzwi pana Kozła.

Pan Kozioł wyszedł, popatrzył, wziął piórko, nalał francuskiej terpentyny na spodek. Każdą jedną pluskwę tem piórkiem posmarował i zabrał łóżko jak swoje.

Do dzisiaj na niem sypia.

Wobec nieprzyznania się do winy oskarżonego sąd postanowił zbadać poszkodowaną.

Pani Kalasińska, potwierdziła naogół słowa p. Pokrywki, zaprzeczyła tylko jakoby chciała mu „podpuścić" robaczki.

— Niech się zuowuż pan Pokrywka tak z tem swojem blondynowatem świńskiem kolorkiem nie stawia i mojem pluskwom nie jemponuje. Jeszcze nie wiadomo czyby go chcieli gryźć, bo robactwo od spirytusu ucieka.

— Tylko proszę, trzymaj pani mordę zdaleka od mojej męskiej ambicji, bo się mogie zapomnieć przed wysoką Procedurą! — odrzekł na tę wycieczkę osobistą oskarżony.

Ponieważ z zeznań dalszych świadków wynikało, że łóżko istotnie wziął p. Kozioł, który przypuszczał, że ktoś wyrzucił je na korytarz jako niepotrzebną zawalidrogę, sąd p. Pokrywkę uniewinnił.

NA EKRANIE.

„Żółty książę"

W KINIE „EDEN".

Ramon Novarro należy do tego nielicznego grona gwiazdorów filmowych, którzy obok wyjątkowo szczęśliwej aparycji, odznaczają się rzetelnym talentem aktorskim. Wdzięk i budzenie sympatji do postaci przez siebie kreowanej — oto najistotniejsze walory artyzmu Ramona Novarro w tytułowej roli „Żółtego księcia". Ale i jego partnerka Helena Hayes w równym stopniu podbija widzów wdziękiem i ujmującą prostotą środków aktorskich.

Ta praca odniosi niemały sukces w „Żółtym księciu", filmie, pełnym tajemniczości, chińskiego okrucieństwa i chińskiego patrjotyzmu. Akcja rozgrywa się na tle stosunku chińskiej emigracji w Ameryce do przemian politycznych w ojczystych Chinach. Kilka scen rodzajowych z życia chińczyków odznacza się realizmem i artystycznem podpatrzeniem rzeczywistości.

Echa wystawy

MORSKIEJ W DĄBROWIE.

Zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie nadesłał nam obszerne sprawozdanie z urządzonej w ubiegłym tygodniu wystawy morskiej.

Na wstępie relacja zawiera następujący spis:

Sukces urządzonej przez ruchliwy oddział L. M. i Kol. w Dąbrowie Górniczej — wystawy morskiej w dniach od 18 — 25 lutego b. r. przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Główny cel: **propaganda morza i spraw z niem związanych, został w 100% osiągnięty.** Wystawę zwiedziło przeszło 5000 dziatwy szkół powszechnych, do pół tysiąca młodzieży szkół średnich i kilkaset osób starszych.

Komitet wystawy ze wzruszeniem przyjmował dzieci z Będzina, Golonoga, Józefowa, Zagórza, a entuzjazm wzbudziły dzieci z Grodźca, które nie wahały się przebyć tak wielką, jak na ich wytrzymałość drogę 19 klm. tam i spowrotem.

Niedopisały (w stosunku do szkół powszechnych) szkoły średnie, a zupełnie starsze społeczeństwo, co wydaje się tem dziwniejsze, że wystawa wzbudziła podziw p. ministra E. Kwiatkowskiego tak ilością, jak i jakością eksponatów:

Następnie sprawozdanie zawiera szczegółowy opis poszczególnych działań wystawy, a kończy się następująco:

Cyfra przeszło 6000 osób zwiedzających wystawę napawa zarząd oddziału L. M. nadzieją, że jego wysiłki propagandy morza i spraw z niem związanych nie poszły na marne i pogłębiły znajomość i ukochanie naszego morza i Pomorza.

Zarząd oddziału, dziękując na tem miejscu tak tym, co przez ofiarowanie swych zbiorów przyczynili się do powodzenia i upiększenia wystawy, jak i tym, którzy zwiedzili wystawę, a w pierwszym rzędzie tym najmłodszym naszym entuzjastom z szkół powszechnych, pozwala mieć tylko jedno życzenie, a to: by wszyscy ci, którzy zwiedzili wystawę, zapisali się na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zaznaczamy przytem, że członek L. M. płacący 1 zł. mies. otrzymuje bezpłatnie miesięcznik „Morze", a — opłacający 10 gr. mies. miesięcznik „Polska na morzu" — wszyscy korzystać mogą z obozów nadmorskich i zniżek w schroniskach Ligi (utrzymanie całkowite w obozach 2 złote dziennie, przejazd nad morze — 18% ceny biletu)

Zegarmistrz—paser

SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Podczas kradzieży dokonanej w mieszkaniu płk. R. Ostrowskiego skradziono oprócz garderoby i bielizny, które odebrano już od złodziei, również zegarek oraz papierośnicę srebrną z monogramami.

Jak wykazało dochodzenie złodzieje sprzedali skradzioną papierośnicę za 3 zł. 50 gr. właścicielowi zakładu zegarmistrzowskiego przy ulicy Modrzejowskiej 45 w Sosnowcu, Jerzemu, Tomaszowi Jakubińskiemu, który ją przetopił, a stop sprzedał.

Onegdaj Jakubiński został przez policję zatrzymany. Wczoraj zaś pod eskortą policji zawieziono go do sądu w Katowicach, gdzie odpowiadał za kupno skradzionych rzeczy na Śląsku. W wyniku rozprawy Jakubiński skazany został na rok więzienia i 1000 zł. grzywny.

Obecnie czeka go nowa rozprawa.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 18-letnia Leokadja Spaczyńska, obsługaczka, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Lipowej 4 napiła się onegdaj w mieszkaniu Wieczorka, przy ulicy Sieleckiej, w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny nieznana.

× **OBLANY GORĄCĄ WODĄ.** Pomiędzy właścicielem domu p. M. w Czeladzi, przy ul. Bytomskiej, a jego lokatorką Barbarą S., która od dawna zalega z czynszem, wynikła kłótnia w trakcie której ta ostatnia wylała garnek gorącej wody na głowę gospodarza. Jak się ta wojna domowa skończy, niewiadomo.

Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu

o szkolnictwie zawodowem i eksporcie.

W dniu 27 lutego b.r. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem radcy d-ra Jakóba Potoka i ze współudziałem przedstawicieli szkolnictwa zawodowego w osobach pp. wizytatorów inż. dr. Affanasowicza i inż. Witkowskiego konferencja w sprawie zaopinjowania nadesłanego Izbie przez Ministerstwo przemysłu i handlu memorjału, dotyczącego naprawnienia organizacji poszczególnego przysposobienia zawodowego w dziedzinie rzemiosła, przemysłu i handlu oraz projektu statutu

CENTRALNEGO INSTYTUTU POZASZKOLNEGO PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO.

pomyślanego jako centrum koordynujące całokształt prac społeczno-samorządowych w dziedzinie przysposobienia zawodowego z bieżącą polityką gospodarczą państwa.

W wyniku obszernej dyskusji, jaka wywiązała się nad powyższą sprawą, zebrani doszli do wniosku, że choć sama koncepcja podziału pracy między szkolnictwo a kształcenie zawodowe pozaszkolne jest całkowicie uzasadnione zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i wychowawczego i ogólnospołecznego — tak bowiem przemysł jak i handel potrzebują dobrze przygotowanego i wyspecjalizowanego pracownika—tem nie mniej jednak stwarzanie kosztownego i ciężkiego aparatu administracyjnego, jakim byłby bezwątpienia Centralny Instytut pozaszkolnego przysp. pozaszkoln. w Warszawie jest w obecnych czasach niewskazane. Może w przyszłości, kiedy same podstawy dokształcania zawodowego w formie kursów będą należycie zorganizowane i rozbudowane, tego rodzaju instytucja centralna stanie się konieczna, dziś jednakże rolę jej doskonale spełniają i spełniać mogą, według opinji wyrażonej na konferencji, samorządy gospodarcze w postaci Izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych i rolniczych, które prowadzą specjalne referaty kształcenia zawodowego i dokształcającego, oraz kuratorja szkolne.

Ustosunkowując się więc

NEGATYWNIE DO PROJEKTU

stworzenia centralnego instytutu, obecni na konferencji przedstawiciele sfer gospodarczych okręgu Izby oraz szkolnictwa zawodowego wysunęli dwie koncepcje, a mianowicie:

1) dawanie impulsu ze strony Izby sosnowieckiej w kierunku organizowania przez poszczególne szkoły zawodowe dokształcających kursów handlowych w ten sposób, aby przez nie unowocześnić metody pracy kupieckiej,

2) dołożenia przez Izbę sosnowiecką wszelkich starań w kierunku scentralizowania na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zawodowego szkolnictwa handlowego, przez stworzenie w Sosnowcu — jak to iest w projekcie — jednej centralnej szkoły zawodowej, zamiast istniejących dotychczas w Zagłębiu pięciu szkół społecznych tego rodzaju.

Eksport.

Onegdaj odbyło się — pod przewodnictwem radcy Kabaka — posiedzenie komisji polityki handlowej Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, na którem głównym tematem obrad była sprawa eksportu polskiego w związku z ostatniemi wydarzeniami walutowemi na terenie międzynarodowym, a w szczególności dewaluacji o przeszło 16% korony czeskiej. W kwestji tej obszerny referat wygłosił wicedyrektor Gadomski, w którym przedstawił

TRZY ZASADNICZE METODY,

jakie dla życia gospodarczego Polski dewaluacja korony czeskiej może spowodować, a mianowicie: zwiększenia siły konkurencyjnej przemysłu czeskiego w stosunku do przemysłu polskiego na rynkach zagranicznych, oraz w imporcie swych wyrobów do Polski, jak wreszcie trudności, na jakie eksport nasz będzie napotykać w wywozie na rynek czeskosłowacki z powodu zmniejszonej, w następstwie dewaluacji, korony, siły nabywczej odbiorców czeskosłowackich na towary zagraniczne.

Komisja uznała za uzasadnione pewne zaniepokojenie, jakie w związku z obniżeniem wartości korony czeskiej na terenie życia gospodarczego polskiego dało się zauważyć i dała wyraz przekonaniu, iż drogą dewaluacji korony czeskiej naruszoną została równowaga, jaka istniała przy parafowaniu nowego traktatu handlowego polsko-czeskosłowackiego. Tem niemniej Komisja polityki handlowej ze względu na niemożność przewidzenia w chwili obecnej, czy i w jakiej mierze nastąpi zwyżka cen, a tem samem kosztów produkcji przemysłowej na terenie czeskim, stanęła na stanowisku, iż w kwestji tej należy wyczekać dla stwierdzenia ewentualnych następstw tego rodzaju pociągnięcia ze strony rządu czeskosłowackiego dla życia gospodarczego naszego kraju.

W dalszym ciągu porządku obrad wicedyrektor Gadomski złożył sprawozdanie

Z OSTATNICH PRAC TRAKTATOWYCH,

poczem radca prawny Braun zapoznał obecnych z pracami Izby na terenie wojewódzkiego komitetu dla spraw finansowo-rolnych w Kielcach. Wedle sprawozdania radcy Brauna na pierwszy plan wysuwa się obecnie zagadnienie oddłużenia rolnictwa, a w szczególności nadania obowiązującem w tej mierze czasowo normom prawnym charakteru stałego. Celem szczegółowego rozpatrzenia powyższego problemu wyłoniono specjalną podkomisję, do której weszło kilka osób z grona radców Izby, korespondentów oraz osób, powołanych w charakterze rzeczoznawców.

Aby się zastrzelić,

PRZYJECHAŁ DO SOSNOWCA

W Sosnowcu zatrzymano jakiegoś osobnika, który wałęsając się bez celu po ulicach, wyglądał dość podejrzliwie.

Zatrzymany nie miał przy sobie żadnych dokumentów, natomiast posiadał rewolwer z nabojami.

Przesłuchiwany przez policję oświadczył, że nazywa się Stefan Wizytkowski i przyjechał z Polskiej Kamienicy pod Częstochową. Do Sosnowca przybył rzekomo po to, aby popełnić tutaj samobójstwo.

Prowadzone śledztwo wykaże zapewne czy zeznania rzekomego Wizytkowskiego są prawdziwe. Zatrzymany znajduje się pod opieką policji.

× **NIEUDANA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA.** Policja I komisarjatu aresztowała onegdajszej nocy znanych złodziei włamywaczy Romana Menerka z Płońska oraz kochankę jego, Helenę Kniaź. Dobrane to towarzystwo, zaopatrzone w łomy, wytrychy i worki szło na wyprawę złodziejską. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Felicji Korzusznikowej w Będzinie (Kołłątaja 19) skradziono futro, garderobę, bieliznę, biżuterję oraz różne przedmioty, łącznej wartości 2195 zł.

Z mieszkania Jana Barana w Sosnowcu (Milowicka 18) skradziono 500 zł. gotówką.

Gieceiowi Lukowi z Sosnowca (Modrzejowska 6) skradziono z wozu, stojącego na ulicy Warszawskiej, paczkę [illegible] 40 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O wznowienie działalności towarzystw kredytowych.

Wiele towarzystw kredytowych podejmuje energiczne kroki u czynników miarodajnych w sprawie uzyskania od władz rządowych prawa wznowienia działalności emisyjnej towarzystw kredytowych. Działalność bowiem emisyjna towarzystw kredytowych jest już od dłuższego czasu wstrzymana przez Ministerstwo skarbu.

W razie osiągnięcia zgody władz rządowych, towarzystwa kredytowe zapewniają, że będą prowadziły politykę, zmierzającą do utrzymania kursu listów zastawnych na odpowiednim poziomie.

Specjalne starania w tym kierunku czynią organizacje właścicieli domów, które otrzymały zapewnienie w Ministerstwie skarbu, że jeszcze w ciągu najbliższych dni wydane zostaną instrukcje wykonawcze dla urzędów skarbowych w sprawie stosowania nowej interpretacji ustawy podatkowej, zalecającej wymierzanie podatku od wpływów rzeczywistych.

Natomiast jeśli chodzi o wznowienie działalności emisyjnej towarzystw kredytowych, to sprawa ta będzie mogła być rozstrzygnięta dopiero po bliższem jej zbadaniu.

Kronika gospodarcza.

ZMIANA PODSTAW WYMIARU PODATKU OD LOKALI. Samorząd gospodarczy postanowił podjąć kroki, mające na celu nowelizację ustawy o podatku od lokali przedewszystkiem w kierunku zmieniającym podstawy wymiaru podatku, przypadającego od lokali, magazynów itp. zajmowanych dla celów handlowych. W szczególności zdaniem samorządu celowa byłaby zmiana podstaw wymiaru w tym kierunku, by również i podatek, przypadający od komornego za lokale w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, obliczony był nie na podstawie częściowo fikcyjnego już w dzisiejszych stosunkach a przewalutowanego komornego z r. 1914, lecz według wysokości czynszu faktycznie opłacanego w okresie wymiarowym.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 20 do 26 lutego rb.: wołów — 9, buhaji — 42, krów — 384, jałówek — 45, świń 1223, cieląt — 165, razem 1869 szt. zwierząt. Płacono w dniu 26 b. m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.75 do 1.20 zł.

WSZYSTKO JEDNO.

Pani posyła służącą po bilety do teatru. Po jej powrocie pyta:

—Przyniosła Walercia bilety?

— Przyniosłam. Ale nie było dwóch po sześć, to wzięłam dwanaście po złotemu.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wicestarosta p. Langert

KOMISARZEM RADOMIA.

Jak się dowiadujemy wicestarosta zawierciański p. Fr. Langert, doniedawna komisarz miasta, został mianowany komisarzem miasta w Radomiu. W związku z nominacją p. Langert opuścił wczoraj Zawiercie.

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Odprawa komendantów i prezesów kół Z. R. odbyła się w ubiegłą niedzielę w sali własnej, na której omówiono wyłonienie drużyn na marsz gwiaździsty i sprawy organizacyjne

Koło Marciszów. Na ostatniem posiedzeniu zarządu postanowiono zakupić czapki dla znacznej ilości członków. Fundusze na ten cel przeznaczono z zabawy.

Koło Zawiercie. Na sobotniem zebraniu świetlicowem p. Chajkowski wygłosił odczyt na temat: „Gazy a traktaty pokojowe".

× **AKADEMJA PAPIESKA W MRZYGŁODZIE.** W ub. niedzielę została urządzona w Mrzygłodzie w sali strażackiej przy licznym udziale społeczeństwa, akademja papieska. Na program akademji złożyły się: pienia chóru S.M.P., piękne przemówienia ks. proboszcza, W. Frąc[illegible] żywy obraz. Akademję zakończono odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga".

× **WYBORY DO ZARZĄDÓW GMINNYCH.** W gminie Poręba wójtem został wybrany p. A. Karcz, podwójcim — p. B. Ładoś, a ławnikami pp.: A. Gola i S. Fidler, w Kromołowie wójtem został p. H. Cholewka, podwójcim p. R. Cichoń, ławnikami pp.: W. Bugaj i A. Wałęga.

× **PRZED IMIENINAMI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** W Zawierciu odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Ustalono program uroczystości, który przedstawia się następująco: 17 b.m. capstrzyk, 18 — Akademja, a 19 b.m. nabożeństwo w kościele parafjalnym. W skład komitetu weszli pp.: starosta Konopacki, komisarz Szczodrowski, ppułk. Grzebień, ks. prałat Ziemtara, poseł Sowiński, dr. Michnowski, dyr. Erbe, S. Hollenderski, dyr. Wesołowski i Göettel. Sekcja finansowa pp.: Hollenderski, dyr. Erbe, dyr. Z. Banasiewiczowa i ks. kanonik Wajzler; sekcja artystyczna pp.: dyr. Jaklicowa, dr. Michnowska, kom. Siwoń, prof. Rączka, dyrygent „Liry" Czapla, St. Pasierbiński i dyr. Wesołowski; sekcja porządkowa pp.: por. Knak - Rutkowski, Czarnota, Wachtman, L. Świderski (naczelnik), prof. Badowski i Błasz; sekcja gospodarcza powierzona została Zw. pracy obywatelskiej kobiet.

× **ZWIEDZANIE STAROSTWA.** Wczoraj dzieci ze szkoły w Marciszewie zwiedzały pod przewodnictwem kierownika szkoły gmach starostwa, biura Sejmiku i K.K.O. Do dziatwy przemawiał sekretarz Sejmiku mgr. Stanisław Malanowicz.

× **NAPAD RABUNKOWY.** Mieszkanka wsi Gniazdów Marja Kuras, przechodząc przez las koło Koziegłów została napadnięta przez dwóch nieznanych osobników, którzy grożąc jej rewolwerem, zrabowali 95 zł., poczem zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenie.

× **SAMOBÓJSTWO.** 20-letnia Helena Białymowicz z Wysokiej napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziona do szpitala B. zmarła. Co było przyczyną samobójstwa niewiadomo.

× **SZUKANO SACHARYNY, A ZNALEZIONO FAŁSZYWE MONETY.** Władze skarbowe od kilku dni przeprowadzają na terenie Zawiercia rewizje w mieszkaniach podejrzanych o przemyt i handel sacharyną. Podczas jednej z takich rewizyj znaleziono w mieszkaniu Symchy Hutnika (Marszałkowska 19) zamiast sacharyny fałszywe 50-ciogroszówki. Hutnika przekazano do dyspozycji władz śledczych.

KRONIKA OLKUSZA

Wybory wójta

W SŁAWKOWIE.

Onegdaj odbyły się w Sławkowie po raz drugi wybory wójta, które jednak nie dały żadnego rezultatu wobec nieotrzymania przepisanej ilości głosów przez żadnego z kandydatów. W czasie ostatnich wyborów wchodziło w grę tylko dwóch kandydatów na wójta, t.j. pp.: St. Kuś, obecny sekretarz gminy i Jasica z Niwy. Wobec powyższego p. starosta w najbliższych dniach wyznaczy do Sławkowa tymczasowego przełożonego gminy do czasu, dopóki Rada gminna nie wybierze odpowiedniego kandydata, który następnie zostanie zatwierdzony przez władze nadzorcze.

Biednemu furmanowi

SKRADZIONO 20 TYS. ZŁ.

Mieszkaniec Pilicy, Chaim Michlewicz, z zawodu furman, zameldował na posterunku policji p. w Pilicy, że w dn. 30 stycznia r.b. po śmierci żony, skradziono mu: 100 szt. dolarów w złocie po 10 i 20 dolarów, 3 marki niemieckie w złocie, rosyjskie ruble złote po 10 i 15 rubli, banknoty polskie po 50 zł. i inne, których dokładnie już nie pamięta. Majątek ten, którego wartość Michlewicz ocenia na 20 tys. zł. przechowywany był w węzełku, t.j. w chusteczce w łóżku jego żony.

W schowku tym był również zegarek złoty z łańcuszkiem, który również został skradziony.

Podejrzenie o kradzież tych wartościowych rzeczy, pada na rodzinę Michlewicza, ponieważ jednak poszkodowany późno zameldował o kradzieży, trudno liczyć na pomyślny rezultat w odebraniu istnego skarbu i wykrycia sprawcy tej nieprawdopodobnej kradzieży.

„ROSA" — Parada rezerwistów.

× **ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI** zostali ukarani przez starostwo olkuskie: Jan Milejski z Zabrodzia, gm. Żarnowiec na 100 zł. grzywny lub 20 dni aresztu, Jan Wojdyła z Braciejówki, gm. Jangrot i Piotr Harezim ze Szczodrkowic, gm. Cianowicie po 4 tygodnie bezwzględnego aresztu.

× **ZARZĄD STRAŻY W KLESZCZOWEJ,** gm. Pilica ukonstytuował się jak następuje pp.: Marcin Mach — prezes, Józef Gieca — zastępca, Franciszek Miąsko — sekretarz, Winc. Wieczorek — skarbnik, Józef Lis — naczelnik, Bolesław Lejman — zastępca, St. Nowakowski — gospodarz.

× **ZGROMADZENIE CH. D.** Przy dość słabej frekwencji, odbyło się w Krzykawie, gm. Bolesław zgromadzenie Ch. D. na którem dłuższe przemówienie o gospodarce politycznej i ekonomicznej obecnego rządu, wygłosił redaktor „Głosu Na[illegible]

Z CAŁEJ POLSKI

OBJAZD REPREZENT. ORKIESTRY MARYNARKI PO KRAJU.

Od 1 marca do 30 kwietnia r. b. odbędzie się objazd reprezentacyjnej orkiestry marynarki wojennej po kraju. Pierwszy koncert odbędzie się w Tczewie dnia 1 marca, skąd przez Toruń, Płock, Kutno i Łowicz orkiestra reprezentacyjna uda się do Warszawy, gdzie w dniach 7 i 8 marca da kilka koncertów. Wielkanoc spędzi orkiestra we Lwowie. Według ustalonego programu orkiestra odwiedzi w ciągu dwóch miesięcy 39 miast, dając wszędzie koncerty. Całkowity dochód przeznaczony jest na cele marynarki wojennej.

B. KOMANDOR PRZED SĄDEM.

W czasie pobytu polskiej łodzi podwodnej „Wilja" w Cherbourgu, komendant łodzi komandor Borys Mohuczy zwrócił się do ambasady polskiej w Paryżu o niezwłoczne wypożyczenie mu dla celów służbowych 50.000 franków. Poselstwo zawiadomiło ministerstwo spraw wojskowych w Warszawie o udzielonej komendantowi łodzi podwodnej pożyczce. Przed kilku tygodniami komandor Mohuczy został telegraficznie wezwany do Warszawy i tu zażądano rozliczenia się z pieniędzy. Komandor Mohuczy nie mógł wyliczyć się z pobranej sumy. Komandor Mohuczy został w związku ze wszczętą sprawą przeniesiony w stan spoczynku. Obecnie władze wojskowe przesłały akta sprawy do prokuratora przy warszawskim Sądzie okręgowym, który wszczął przeciwko b. komandorowi dochodzenie karne.

OD PIĘCIU DNI W LETARGU.

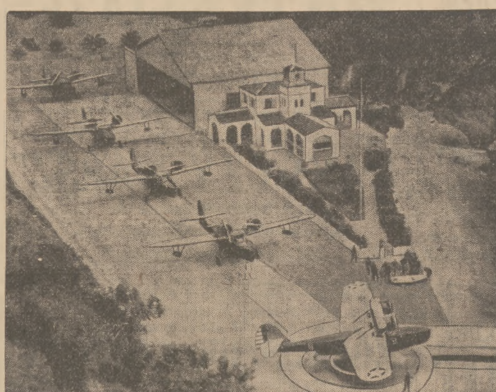
W hutorze Mańkowicze, gm. twerecz kiej na Wileńszczyźnie cieszący się dotąd doskonałem zdrowiem gospodarz Szymon Iwanow leży w letargu od 23 bm. Rodzina Iwanowa sądząc, że zmarł, postanowiła w dniu 26 urządzić pogrzeb. Sprowadzono trumnę oraz duchownego prawosławnego. W tym samym czasie bawił przypadkowo w hutorze lekarz wojskowy, który zainteresował się nagłą śmiercią Iwanowa, którego znał jako człowieka silnego i zdrowego. Przeprowadził więc badania i ustalił, że Iwanow znajduje się w letargu. Chcąc upewnić się co do swojej djagnozy zawezwał lekarza-specjalistę. Konsyljum orzekło istotnie, że Iwanow znajduje się w letargu. Wobec takiego stanu rzeczy cofnięto zarządzenie pogrzebowe i rodzina oczekuje obecnie przebudzenia się Iwanowa ze snu letargicznego.

OSZUST W ROLI LEKARKI.

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie znalazła się obecnie sprawa niezwykłego oszusta, który przebrany za kobietę przez kilka lat udawał lekarkę i leczył położnice, korzystając ze skradzionego dyplomu (!) Jest to niejaki Wiktor Muszyński, który swego czasu został zaangażowany jako wolontarjusz do zakładu ginekologicznego przy ul. Karowej. Tam Muszyński wykradł zaświadczenie na prowadzenie praktyki lekarskiej, należące do doktorki Dobek. Oszust zamienił fotografję doktorki na swoją, sfałszował pieczęć i udał się do Sadownego w pow. węgrowskim, gdzie podając się za lekarza kobietę rozpoczął praktykę lekarską. Przez długi czas Muszyński „pracował" po prowincji, przyczem wyrobił sobie nawet markę „lekarki-cudotwórczyni", która uzdrawia ciężko chorel... Przypadkowo zawitała do Sadownego dobra znajoma doktorki Dobek, która zdemaskowała oszusta. Sąd okręgowy w Siedlcach skazał Muszyńskiego na 4 lata więzienia. Obecnie Sąd Apelacyjny, do którego odwołał się oskarżony, wyrok ten zatwierdził.

PIJACY WYŁUPILI MURARZOWI OCZY.

Przy ul. Wawelskiej w Łodzi trzej pijacy napadli na 40-letniego murarza, St. Zielińskiego. Przebieg wypadku nie jest ustalony. Zielińskiego znaleziono wkrótce z wyłupanemi oczami i z rozprutym brzuchem. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Pościg za zbrodniarzami nie dał wyniku. Ze względu na stan ciężki przesłuchanie Zielińskiego odłożono na czas późniejszy.



NAJMNIEJSZE LOTNISKO WOJSKOWE.

Na wyspie Santa Catalina przy brzegach Kalifornji, amerykanie zbudowali silną twierdzę, mającą bronić przed ewentualnemi atakami nieprzyjacielskiej floty. Brak tam tylko miejsca na lotnisko. Płatowce „amfibje", mogące lądować na ziemi lub wodować na oceanie, przetaczane są na tarczę obrotową, a następnie na rodzaj pomostu katapultowego. Start następuje przy pomocy katapulty, na przestrzeni zaledwie 20 metrów.

Lenin, Stalin i Łabędź.

Czarodziejska bajka w wydaniu bolszewickiem.

Pisarze sowieccy **chcąc wpłynąć na rozwój umysłu dzieci** układają nowe bajki wzamian dotychczasowych bajek o czarodziejkach. Poniżej przytaczamy jedną **z nowych bajek sowieckich.**

„Był sobie kowal, którego zwali Iljicz Lenin. Kuł on topory, które oddawał potajemnie chłopom, by toporami temi mogli oni rozbijać głowy gwardzistów carskich. Za to został kowal pochwycony wraz z innymi spiskowcami i zesłany na wyspę, położoną na oceanie Lodowatym, na której miały siedlisko jedynie liczne ptaki morskie. **Żołnierze cara przez cały tydzień strzelali z armat, by wypłoszyć stamtąd ptaki.** A Lenin spacerował sobie spokojnie po wybrzeżu i zaprzyjaźnił się z czarnym Łabędziem, któremu opowiedział o swym okrutnym losie. Łabędź zaproponował odwieźć go spowrotem, wraz z jego towarzyszem, do Rosji, by mógł on znowu kuć topory, któremi **chłopi będą nadal rozbijali głowy gwardzistów cara.** Na towarzysza podróży Lenin wybrał sobie Stalina. Ponieważ obaj zabrali ze sobą tylko małą paczkę żywności, przeto mogli się łatwo ulokować na grzbiecie czarnego łabędzie. **Łabędź popłynął.** Żywność prędko się wyczerpała i łabędź powiedział: „Towarzysze, jeżeli mi nie dacie coś zjeść, to wiatr mnie zmiecie. Czy nie macie przypadkiem chociaż małej kosteczki"?

„Dlaczego nie powiedziałeś nam o tem **wcześniej?** Istotnie mam w mej torbie dwie stare kości" — odparł Stalin.

I, wydobywszy swój nóż, **odciął sobie odważnie dwa palce lewej ręki i podał je łabędziowi,** który się niemi pokrzepił i miał dosyć siły, żeby odwieźć do bezpiecznego miejsca obu apostołów rewolucji".

KRONIKA MIECHOWSKA

8 lat więzienia

ZA OTRUCIE BRATA.

Sąd okręgowy kielecki pod przewodnictwem wiceprezesa sądu p. Jaxy-Tyra na kadencji wyjazdowej w Miechowie, **skazał mieszkankę wsi Kępie, gm. Tczyca, Anielę Mrugała, pannę, na 8 lat więzienia** za otrucie swego brata, Bolesława.

Zbrodnia, jakiej dopuściła się siostra, powstała na tle majątkowem. Bolesław odziedziczył po ojcu 8 morgowe gospodarstwo, lecz **źle na niem gospodarował,** oprócz tego odmawiał spłaty dwóch tysięcy zł., jaka należała się Anieli. W takim stanie rzeczy, a głównie **z chęci zawładnięcia gospodarstwem brata,** który w dodatku był kawalerem, w głowie Anieli powstał plan zgładzenia ze świata brata. W dn. 4 maja 1933 r. **wsypała do kartoflanki bratu arszeniku.** Mrugała dostał boleści i w kilka dni zmarł w szpitalu miechowskim.

W czasie rewizji w łóżku bratobójczyni, znaleziono resztki arszeniku, wskutek czego została ona zaaresztowana.

Do otrucia brata przyznała się.

Mordercza bójka

NA ODPUŚCIE W PROSZOWICACH.

W dniu 15 sierpnia r. ub. po odpuście w Proszowicach podchmielone towarzystwo wszczęło ze sobą bójkę, rezultatem której zamordowano nożami dwie osoby, mianowicie **Stanisława Wołocha i Kajetana Plutę.**

W związku z tem zaaresztowano sprawców tej niezwykłej masakry: Marcelego Solarza z Koniuszy, Stanisława Machnika z Gnatowic, Władysława Kozerę z Wronek i Józefa Szwajcę z Bugaja.

Na przewodzie sądowym Sądu okręgowego kieleckiego w Miechowie udowodniona została wina tylko Solarza i Machnika, których sąd skazał: **pierwszego na 6 lat, drugiego na 5 lat więzienia.**

Pozostałych sąd uniewinnił.

Oskarżonych bronili adwokaci: **Aschenberg i Rotwein z Krakowa, oraz Pawełek z Sosnowca.**

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

70

ROZDZIAŁ XXX.

Lotnisko warszawskie zalegały podekscytowane tłumy. Oczekiwano uroczyście na przylot z Paryża porucznika Bohdana Szreniawy, zwycięzcy wielkich zawodów europejskich. Gęsty kordon policji pieszej i konnej powstrzymywał parcie niesfornej publiczności w kierunku pola lądowania. Na pogodnem sierpniowem niebie nie było widać ani strzępa obłoków. Słońce, zniżające się już dobrze ku zachodowi, raziło oślepiająco w oczy, zwrócone niecierpliwie ku górze. Na hangarach i innych budynkach powiewały flagi. Przed wejściem do poczekalni stało wojsko samochodów. Bohatera przestworzy, jak pisała prasa, miały witać władze lotnicze w komplecie, przedstawiciele rządu i mnóstwo organizacyj wszelkiego rodzaju.

Policja pracowała w pocie czoła. Nudę czekania urozmaicały scysje między różnymi krewkimi przeciwnikami porządku, a przedstawicielami prawa, lub między poszczególnemi prywatnemi osobami. Sprowadzona przezornie karetka pogotowia zdążyła już opatrzyć dwie rozbite głowy.

W pewnej chwili zrobił się fałszywy alarm, spowodowany dalekiem warczeniem samolotu i tłum zafalował tak silnie, że łańcuch policji wygiął się w stronę lądowiska.

— Leci! Leci!

— Wiwat! Niech żyje! Niech żyje!

— Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!

— Niech żyje polskie lotnictwo!

— Niech żyje porucznik Szreniawa!

Ale zaraz nastąpiło rozczarowanie.

— To nie on. Przecież po niego poleciała cała eskadra — objaśnił ktoś dobrze poinformowany. — To jakiś samolot pasażerski.

— Malutka kropeczka! — rzekła mała dziewczynka, ulokowana wygodnie na barkach ogromnego „tatusia". O! o! o! Maluchna kropeczka! Jaka malutka!

Samolot był coraz bliżej. Już kołował nad lotniskiem, zniżając się do lądowania.

— Jaki malutki samolocik — szczebiotała dziewczynka. — Tatusiu! o! Mogę go zakryć jedną rączką. Jaki śliczny, malutki samolocik!

— Żeby tak teraz gruchnął o ziemię... No, coby to było? — zabrzmiał niewieści głos.

— Żeby tak panią zamknęli w Tworkach, no! coby to było! — odpowiedział oburzony bas.

— Pan każ sobie ogolić głowę — ujął się za sadystyczną damą jej towarzysz. — Jak kto nie zna się na żartach, niech się nie wygłupia.

— Filantrop! — rzekła dama.

— Ona lubi silne wrażenia — odezwała się druga dama, przyjaciółka poprzedniej. — Ona zawsze była wolnomyślna.

— Głupia gęś! — odezwał się znów bas, tym samym akcentem oburzenia.

— Pan chcesz, widzę, doprowadzić do mordobicia — warknął znów asystent damy. — Proszę bardzo! Widzę, że się bez tego nie obejdzie.

Zakotłowało, zawrzało... Nad tłum wystrzeliły zaciśnięte pięści. Do uczestników sprzeczki przyłączyli się inni, którzy oberwali od nich przypadkiem wskutek ścisku i zrobiła się taka awantura, że zaognione miejsce zabielało zaraz łagodzącym plastrem białych czapek policyjnych.

W innem miejscu górował nad tłumem o wysokość składanego krzesełka blady młodzieniec z rozwichrzoną blond czupryną. W ręku trzymał arkusz maszynowego pisma i przeczesując chudemi palcami niesforne włosy, deklamował odę powitalną na cześć Szreniawy, oczywiście dla próby. Chciał ją wygłosić wobec „bohatera".

...ludzkość marzyła o skrzydłach.
Zazdrosnem okiem śledząc ptaków loty
Rwała się w niebo motorem tęsknoty,
A, wyobraźnią zawsze niedościgła,
Lotnym marzeniom przypinała śmigła.
Lecz nim się ubrał w lotki duch kaleki
Przyziemno-wodne upłynęły wieki.
Techniko, muzo dzisiejszego świata,
Co dnem wód pływa i powietrzem lata.
Niechaj ci będzie chwała elektryczna.
O! muzo maszyn, muzo mechaniczna!
Ikarowego przedwczesnego zgonu
Smutną przyczyną był brak spadochronu.
Teraz inaczej. Dzisiaj stalą twardzi
Z praw się natury wyzwalamy bardziej.
Mądrość ukrytą w niej zagadki kształtem.
Stale cierpliwym rozwiązujem gwałtem
By, przetopiona w mózgu białym żarze.
W moc cię zbroiła, współczesny Ikarze!

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 1 MARCA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. W programie romantycy i kompozytorzy polscy.. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert orkiestry salonowo-jazzowej pod dyr. Bronisława Szulca. 16.40 Odczyt pt. „Jak międzynarodowe organizacje kobiece pracują dla sprawy pokoju" wygł. p. Halina Dorje-Dornałowiczówna (Warszawa). 16.55 Muzyka. 17.20 Recital skrzypcowy Ruty Krongoldówny (Warszawa). 17.50 Muzyka. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko pt. „Monna Wanna" p-g Maurycego Maeterlincka. (Warszawa). 19.05 Rozmaitości. 19.10 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.25 Feljeton z Warszawy. 19.40 Komunikat śnieżowy. 19.47 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert złożony z utworów Ryszarda Wagnera (Warszawa). 21.00 Prof. Stanisław Ligoń odpowiada na listy. 21.15 Koncert muzyki włoskiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Stefana Witasa — tenor (Warszawa). 22.00 Muzyka. 22.30 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja" w Warszawie.

SPORT.

NOWE WŁADZE PODKOLEGJUM SĘDZIÓW.

Do zarządu Podkolegjum sędziów piłkarskich w Sosnowcu wybrani zostali pp.: prezes — Mazur, Bluszcz, Pietrakowski, Grabiński, Berliner: kom. rew.: Słomczyński, Okularczyk i Ehrenreich. Na walnem zebraniu sędziów uchwalono znamienną rezolucję pod adresem władz piłkarskich, w której Podkolegjum domaga się bezzwłocznego ukończenia śledztwa w sprawie zarzutów o przekupstwo, oświadczając, że w przeciwnym razie ani jeden z sędziów nie przyjmie prowadzenia zawodów.

EGZAMIN SĘDZIÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Wydział spraw sędziowskich śląskiego okręgowego Związku lekkoatletycznego przeprowadzi w dn. 27 bm. w lokalu Ś.O.Z.L.A. Katowice, Pocztowa 11 — egzamin na sędziów kandydatów. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Ś.O.Z.L.A. do dnia 20 bm. oraz do S.T.S. „Strzała", Sosnowiec, Szpitalna 6 — do dnia 12 bm. Bliższych informacyj udziela kierownik sekcji lekkoatletycznej S. T. S. „Strzała": p. Jeziorowski w każdy wtorek i czwartek od godz. 16 do 19, na zaprawie lekkoatletycznej w sali gimn. państw. seminarjum naucz. męskiego Sosnowiec, ulica Wawel 1.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem 1 w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

WYDAWCA [illegible] „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. [illegible] REDAKTOR ODP. HENRYK SERYJEWSKI